

# Buka, 37

[Refren] x2

Masz 37 powodów, by się zabić  
37 worków, a w środku cannabis  
Od wtorku, do wtorku, tak mija Ci tydzień  
37 wątków w komiksie zwanym życie

[Zwrotka 1]

37-my raz jebany kot mi przebiegł drogę  
I nie dość, że specjalnie, to jeszcze nie był kotem  
37 zwrotek o tym na co mam ochotę  
Potem nie wiem o co chodzi, ale wychodzi to okej  
37-my raz boję się, że mnie wpierdoli była  
(Raw raw) Darling proszę, nie zaczynaj  
37-ma kpina, mina i może przeklinam  
Ale to nie moja wina, że ta świnka mnie dobija  
I fajnie było jak mieszkałem w domku w Anglii  
A teraz dom tu jak All Bundy, mój blok trwa 2 przystanki  
A sąsiad nie ma pracy generalnie jest sępem  
I gdyby nie był śmiercią, to bym go zabił śrubokrętem  
37-my raz gadam z tym wykrętem  
Doktor Skacz - wypisywacz samobójstwa na receptę  
I będzie tego więcej zanim sam skorzystam  
Siemano, to miasto Fatum 37-ma ulica

[Refren] x2

Masz 37 powodów by się zabić  
37 worków, a w środku cannabis  
Od wtorku, do wtorku, tak mija Ci tydzień  
37 wątków w komiksie zwanym życie

[Zwrotka 2]

Kumaj klimat, moja dawna jest ze śmiercią na wakacjach  
W domu trzymam kota, który gada i sypia w jej gaciach  
Oprócz pilota i bata nie ma tutaj co porabiać  
Zawsze chujowa pogoda, minuta to jest dekada  
A tak poza tym to nadal prześladowuje mnie ta baba stara, dziwka  
Zmartwychwstała naraz gada blada, pizda  
I dopada mnie kolizja, 37 głosów na tak, by się napizgać  
37-my fuck w moją stronę od życia  
Ja razy, dwa każdy z nas ma ustroje w psychiatrykach  
37-ma klika robi rap taki sam  
Ja klikam te w opisach i dostaje palpacji zrycia  
37-my raz spisuje mnie policja, skandal  
Twoja mama ma mambę, a ja mam mandat  
Na kwadrat dziś komornika wbita, się zamykam chyba  
Siemano, to miasto Fatum 37-ma ulica

[Refren] x2

Masz 37 powodów by się zabić  
37 worków, a w środku cannabis  
Od wtorku do wtorku tak mija Ci tydzień  
37 wątków w komiksie zwanym życie